



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis Stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (103.)

9 maja 2023 r.

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat programów wsparcia dla rybołówstwa i rybactwa śródlądowego.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dzień dobry. Pozwolicie państwo, że rozpoczniemy posiedzenie.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dzisiejsze to jest nasze sto trzecie posiedzenie.

Mamy do rozpatrzenia 1 punkt: informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat programów wsparcia dla rybołówstwa i rybactwa śródlądowego.

Była to oczywiście inicjatywa ludzi, którzy zajmują się tym zacnym zawodem rybaka. Poprosili mnie, żebym zorganizował takie posiedzenie. Takim głównym inicjatorem była pani Ania Kuśmierczak, którą witam, witam wszystkie osoby, które jej towarzyszą, a mamy tu wielu zacnych rybaków, wędkarzy. Wiele osób uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu. Oczywiście witam pana ministra Krzysztofa Cieciorę, który jest za to odpowiedzialny w resorcie rolnictwa. Jest z nami również pani Magda Zasepa, dyrektor Departamentu Rybołówstwa w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam. Witam również panią Edytę Kosobucką-Markiewicz, zastępcę dyrektora Departamentu Rybołówstwa. Witam także pana Wojciecha Wojtyrę, zastępcę dyrektora Departamentu Rybołówstwa w ministerstwie rolnictwa. Jest z nami również pan Tomasz Kuśnierek, witam, pełniący obowiązki zastępcy prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Witam również panią Agnieszkę Król, pełniącą obowiązki zastępcę dyrektora Departamentu Wsparcia Rybactwa. Witam wszystkich.

Jest was tak duża liczba, że trudno wszystkim po kolei wymieniać, nie przedłużając, a czas jest cenny, bo później mamy drugie posiedzenie, wspólne z Komisją Środowiska, to już o 14.30. To będzie posiedzenie wspólne na inny temat, to będzie informacja ministra klimatu i środowiska oraz ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat możliwości przeciwdziałaniu szkodom w sektorze rybołówstwa oraz uprawach rolnych powodowanym przez gatunki chronione. To już będzie drugie posiedzenie, wspólnie z panem senatorem Pupą. Pan senator Pupa jest członkiem naszej komisji, ale to połączymy.

Witam także senatorów, i tych, którzy są na sali, i tych, którzy są zdalnie.

Prosiłbym pana ministra Krzysztofa Cieciorę o wprowadzenie.

PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Dzień dobry wszystkim.

Szanowni Państwo!

Jeśli mówimy o wprowadzeniu, to ja proponuję, żebym ja wprowadził w kilku zdaniach, bo mamy prezentację, którą przedstawi pani dyrektor Magdalena Zasepa, prezentację dotyczącą nowego programu operacyjnego, a ustawa wdrożeniowa dotycząca tego programu jest już w Sejmie. Być może w przyszłym tygodniu na posiedzeniu sejmowej komisji odbędzie się już pierwsze czytanie, a to oznacza, że jesteśmy na dobrej drodze do uchwalenia ustawy, która da nam możliwość rozdysponowania środków finansowych, które w nowym Programie Operacyjnym „Rybactwo i morze” zostały

przewidziane dla sektora rybołówstwa, akwakultury w Polsce. To są 723 miliony euro, z czego 204 miliony euro bezpośrednio trafiają czy są przeznaczone na rybołówstwo przybrzeżne, morskie, a druga znaczna pula, 204 miliony euro, jest przeznaczona dla tzw. śródlądówki. Myślę, że to jest dobra wiadomość, ponieważ naszą ambicją jest to, aby ta proporcja została zachowana, aby rybacy morscy i śródlądowi byli traktowani w tym programie w sposób równy i w oparciu o podobne zasoby finansowe, o czym będziemy jeszcze szerzej mówić.

Jeśli chodzi o „Rybnictwo i morze”, program, który już się kończy, który powoli zbliża się do końca, w poprzedniej perspektywie mieliśmy do przeznaczenia, do zagospodarowania nieco ponad 700 milionów euro, które to już w zasadzie w większości są wykorzystane. Teraz wypłacamy ostatnie pieniądze, które były zaprojektowane, zaplanowane do rozdysponowania.

Jeśli chodzi o rybnictwo morskie, to przez ostatnie lata wsparcie było na znaczącym poziomie. W ramach poszczególnych działań bezpośrednio przekazaliśmy rybakom morskim ok. 515 milionów zł. To jest z uwzględnieniem czasu COVID, tego tymczasowego zaprzestania działalności w tym czasie. To była też transza finansowa, która została przekazana rybakom morskim. Rybacy dostali również ze środków unijnych pieniądze w związku z zaprzestaniem działalności, tymczasowym zaprzestaniem działalności. Były to także działania minimalizujące skutki wojny na Ukrainie. Tutaj warto podkreślić, że te pieniądze zostały skierowane do rybaków morskich, a także do hodowców ryb, do tej tzw. śródlądówki. Były to 2 pakiety, uruchomiliśmy taką pomoc w zeszłym roku i w tym roku również planujemy ogłosić nabór, będą to środki przeznaczone w zasadzie tylko dla rybaków morskich i na śródlądówkę.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o poszczególne segmenty tego programu operacyjnego, to – tak jak wspominałem – 204 miliony euro będą przeznaczone na rybnictwo morskie i śródlądowe; kontrola, egzekucja przepisów WPRyb – 109 milionów; akwakultura – 204 miliony euro; przetwórstwo – 100 milionów euro; rybackie lokalne grupy działania – 67 milionów euro; wiedza o morzu, nadzór morski – 2 miliony euro; pomoc techniczna – 43 miliony euro, to są te ważne pieniądze głównie na obsługę administracji i inne tego typu działania.

Szanowni Państwo, w ramach priorytetu pierwszego, ja o nim bardzo często mówiłem, są pieniądze przeznaczone na tymczasowe zaprzestanie działalności, zapewnione są pieniądze na trwałe zaprzestanie działalności. Tutaj mamy dość duży problem i wyzwanie stojące przed rybakami morskimi związane z zakazem połowów dorsza, który jest obecnie wprowadzony przez Komisję Europejską na Bałtyku, bo było to podstawowe źródło dochodów polskich rybaków. Dzisiaj Komisja Europejska w żadnym stopniu nie planuje wycofania się z tego zakazu. Zresztą w zeszłym miesiącu gościliśmy w Polsce komisarza Sinkevičiusa, który podtrzymał swoje zdanie w tym zakresie. Tak więc w najbliższym czasie niestety nie spodziewamy się zmian. Niestety Komisja Europejska w ślad za zakazem połowów dorsza nie wprowadziła żadnej możliwości wypłaty rekompensat, jakichś pieniędzy związanych z niemożnością wykonywania tego zawodu, tych połowów, które były dla nas bardzo ważne, co oznacza, że nie możemy wypłacać odszkodowań czy to z pieniędzy unijnych, czy to również z pieniędzy budżetowych. Tak że przed nami dość trudne rozmowy. Przed nami też duże wyzwania związane z transformacją polskiej floty ze wszystkimi aspektami związanymi również z przekształcaniem się floty bałtyckiej dostosowującej się także w kontekście wyzwań klimatycznych, które narzuca nam Komisja Europejska. Tych zadań, takich szczegółów jest całkiem sporo, więc o tym może więcej wtedy, kiedy będą takie pytania. Oczywiście w tym priorytecie pierwszym są pieniądze na kapitał ludzki, na rozwój, na wymianę silników, na nieemisyjne źródła energii itd., itd. Tak jak powiedziałem, łącznie są to 204 miliony euro.

Jeśli chodzi o priorytet drugi, tutaj sytuacja jest inna, mamy pieniądze przeznaczone oczywiście na edukację, promocję, na szkolenia, również ubezpieczanie zasobów akwakultury, to po raz pierwszy pojawia się w tym programie. Mamy również inwestycje, które mogą być realizowane przez hodowców. Na inwestycje w akwakulturze przeznaczyliśmy 82 miliony euro, dokładnie 82,5 miliona euro. Dywersyfikacja działalności to też jest bardzo ważny aspekt wzmocnienia finansowego hodowców, tu jest 15 milionów euro; mamy również budżet na innowacje, to też jest 15 milionów euro. Nie zapominamy również o rekompensatach wodno-środowiskowych, są to 72 miliony euro.

W poprzedniej perspektywie do hektara stawu dopłacaliśmy 900 zł, w nowym programie jest zaplanowane ponad 1 tysiąc 200 zł, czyli o ponad 300 zł zwiększamy tę stawkę. Jednocześnie dodatkowo można pozyskiwać inne środki, np. poprzez realizowanie pewnych zadań. Wtedy tę pomoc, to wsparcie wodno-środowiskowe można zwiększać, ta kwota idzie w górę. Mamy tu również pieniądze na ochronę zasobów, a także budowę banku genów, to są prawie 3 miliony zł. To są pieniądze, które planujemy w najbliższym czasie niejako wprowadzać w życie w ramach różnych programów. Nie chcemy dokonywać tu jakiejś rewolucji, jakiejś znaczącej zmiany względem poszczególnych programów, poprzednich projektów, które były realizowane.

Warto podkreślić, że ten priorytet drugi był konsultowany, negocjowany ze środowiskiem, które niejednokrotnie zabierało w tym zakresie głos. Również po raz pierwszy przy ministrze właściwym do spraw rybołówstwa powstał zespół doradczy, składający się w całości z osób, które są w akwakulturze i które zabierają głos w wielu sprawach rozstrzyganych na poziomie ministerstwa, obecnie ministerstwa rolnictwa.

Szanowni Państwo, to tyle tytułem wstępu. Ja oddam głos pani dyrektor Zasepie, aby bardziej szczegółowo przedstawiła zagadnienia związane ze wsparciem dla rybołówstwa i rybactwa śródlądowego.

DYREKTOR
DEPARTAMENTU RYBOŁÓWSTWA
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
MAGDALENA ZASĘPA

Bardzo dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowni Państwo!

Ze względu na temat dzisiejszego posiedzenia komisji bardziej szczegółowo swoją prezentację osnuję wokół wsparcia dla samego rybołówstwa i rybactwa śródlądowego.

To są alokacje, które były przewidziane dla poszczególnych priorytetów w ramach starego programu operacyjnego, z którego wydatkowanie środków, kontraktacja środków kończy się w grudniu tego roku. Tak jak wspominał pan minister, na priorytet pierwszy, który związany był co do zasady z rybactwem śródlądowym i rybołówstwem morskim, przeznaczonych było

230 milionów euro. Priorytet drugi, skierowany stricte do akwakultury, był mniej zasobny w środki finansowe, było to 181 milionów euro. Poproszę o kolejny slajd.

Bardzo szczegółowo o priorytecie pierwszym. Był to priorytet, który co do zasady skupiał się na różnego rodzaju 15 działaniach skierowanych do rybaków morskich i śródlądowych. Do największych alokacji, które możecie państwo widzieć, niestety akurat na styku 2 ekranów, należy działanie 1.10. Są to środki rekompensujące tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej. W skład tego działania wchodziło postojowe, za ochronę zasobów żywych morza Bałtyckiego, a także związane z COVID. Na ten cel przeznaczono 76 milionów euro. Kolejnym bardzo zasobnym działaniem było działanie 1.4 skierowane bezpośrednio do rybaków, polegające na ochronie odbudowy morskiej różnorodności biologicznej. W tym działaniu rybacy mieli możliwość skorzystania z projektów, które były wykonywane przy pomocy ich łodzi i ich siły, polegających chociażby na obserwacji ptaków i ssaków.

To jest pomoc, którą uruchomiliśmy dzięki zmianie programu operacyjnego jeszcze w tym roku. To są stawki dla rybaków morskich, którzy otrzymują je za 25 dni niewykonywania swojej działalności. A wszystko to związane jest z ochroną żywych zasobów morza, w tym przypadku chronimy troć i chronimy sandacza. W zależności od tego, w których akwenach są położone obszary ochrony tych 2 gatunków ryb, rybacy mają możliwość wyboru, który z nich będą chronili.

Udało nam się również wynegocjować zmianę programu w ubiegłym roku, polegającą na rekompensowaniu zwiększonych kosztów działalności. Tutaj państwo widzicie stawki tylko i wyłącznie dla rybołówstwa morskiego. Akwakultura także miała pomoc w wysokości docelowej 65 milionów zł. To była pomoc skierowana do podmiotów prowadzących chów i hodowlę ryb, które miały możliwość skorzystania z 9-procentowej stawki przychodów za rok 2020 i w takiej wysokości miały rekompensowane zwiększone straty.

Dla rybactwa śródlądowego stawki wynosiły ok. 6 zł do hektara, również były obliczone względem metodologii opartej na zwiększonych kosztach przede wszystkim energii, ale także paszy, która w ubiegłym roku miała dość wysoką cenę.

Ze względu na możliwość, którą dają nam przepisy Unii Europejskiej, przepisy rozporządzenia nr 508, a także oszczędności, które powstały w programie ze względu na niezakontrowaną część środków, czy też oszczędności wynikające z różnic kursowych, planujemy także w tym roku zmienić program i uruchomić pomoc rekompensującą straty rybakom w związku z wojną na Ukrainie. To są stawki, które udało nam się wynegocjować z Komisją dla poszczególnych długości statków. Mamy także przygotowane metodologie uzgodnione z Komisją, które będą dotyczyły także rybactwa śródlądowego i akwakultury. Co do zasady dla rybactwa śródlądowego i akwakultury stawki zostały opracowane na podobnej zasadzie, względem podobnych ram jak na poprzedni rok i one nieznacznie się różnią od tych, które proponowane były w zeszłym roku i z których korzystali rybacy. Jednak sama procedura wymaga jeszcze zmiany programu i w zależności od kursu euro będziemy musieli dostosować również te stawki do limitu środków, który nam pozostanie w programie.

Dla rybołówstwa morskiego również przygotowany został w zeszłym roku program pomocy *de minimis* na przekwalifikowanie dla właścicieli i współwłaścicieli statków rybackich. Jest to pomoc, która jest kontynuowana w tym roku, wypłacana na podstawie przepisów rozporządzenia w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Taka pomoc wynosi 200 tysięcy zł. Pomoc ta jest uwarunkowana złożeniem w ciągu 2 lat oświadczenia o podejściu do naboru polegającego na trwałym zaprzestaniu działalności rybackiej.

W nowym programie, tak jak wspomniał pan minister, mamy zrównoważone środki na akwakulturę i na rybołówstwo morskie. Nie jest to widoczne w tej tabeli ze względu na fakt, że priorytet pierwszy niesie ze sobą także bagaż 15-procentowej alokacji przeznaczony na kontrolę i egzekwowanie przepisów, a priorytet drugi zmienił się w nowym okresie programowania o tyle, że został połączony z przetwórstwem. Co do zasady środki, które będą bezpośrednio skierowane w ramach priorytetu pierwszego, czy to na rybołówstwo morskie, czy to na rybactwo śródlądowe, będą wynosiły 204 miliony euro. Dla priorytetu drugiego, ale w zakresie tym, który został przeznaczony na akwakulturę, też będą wynosiły one 204 miliony euro.

To są działania w ramach priorytetu pierwszego. Jest to 11 działań, które będziemy próbowali uruchomić, mam nadzieję, że już w III kwartale tego roku. Chciałabym powiedzieć, że co do zasady działania, które dotyczą priorytetu drugiego, akwakultury, są bardzo podobnie zbudowane jak w przypadku priorytetu pierwszego. Zarówno priorytet pierwszy, jak i priorytet drugi będzie korzystał z możliwości pozyskania środków na wszelkiego rodzaju kształcanie, na promowanie zawodu rybaka, wspieranie, upowszechnianie systemu kształcenia czy to w zawodzie rybaka, czy też w zawodach pokrewnych. Z tego priorytetu będziemy także mogli finansować środki na wszelkiego rodzaju wizyty studyjne, warsztaty, szkolenia.

Ta alokacja, która znajduje się w kaflu, dotyczy tylko i wyłącznie priorytetu pierwszego. Na kapitał ludzki w priorytecie drugim mamy przeznaczone 17 milionów euro.

Innowacje: zarówno dla priorytetu pierwszego, w wysokości 13 milionów euro, jak i dla priorytetu drugiego, w wysokości 82 milionów euro. Będą to takie quasi-partnerstwa, być może publiczno-prywatne, które będą miały na celu promowanie innowacyjnych technologii. W przypadku priorytetu pierwszego mogą to być np. nowe narzędzia, bardziej selektywne, które będą docelowo później zakotwiczone w przepisach, czy to polskich, czy to Unii Europejskiej, które będą miały możliwość bardziej selektywnego wykonywania swoich zadań, przy czym będą w większym stopniu chroniły zasoby Morza Bałtyckiego. Priorytet pierwszy ze względu na legitymację udzieloną przez Komisję Europejską w rozporządzeniu nr 1139 korzysta w większym stopniu, bardziej intensywnie z takiej pomocy ze względu na to, że intensywność pomocy dla rybactwa, rybołówstwa przybrzeżnego w przepisach unijnych została ustanowiona na poziomie nawet do 100% kosztów.

Dywersyfikacja działalności jest to działanie, które będzie dotyczyło zarówno priorytetu pierwszego, w wysokości 20 milionów euro, jak i priorytetu drugiego, w wysokości 15 milionów euro. To są wszelkiego rodzaju działania, które będą państwu, beneficjentom dostępne w celu jak najszerszego zdywersyfikowania dochodów. Staramy się, aby te działania były jak najszersze, tak żeby szczególnie w przypadku rybołówstwa morskiego, gdzie stan zasobów nie poprawia się, a wręcz pogarsza, można było w jakiś sposób na

tyle zdywersyfikować swoje dochody, aby działalność związana z rybołówstwem czy rybactwem była działalnością w miarę opłacalną.

Poprawa bezpieczeństwa i warunków pracy to jest działanie, które strictly dotyczy rybołówstwa morskiego. To będą inwestycje w poprawę... w statki, a także we wszelkiego rodzaju infrastrukturę, które będą miały na celu wsparcie w zakresie BHP pracy na statkach. W zależności od grup beneficjentów także ta intensywność pomocy jest określona na różnych poziomach.

Inwestycje w portach. Na nie przeznaczone zostało 20 milionów euro. To będą działania inwestycyjne, skierowane zarówno do organizacji rybackich, do gmin, jak i do urzędów morskich, które będą miały na celu w priorytecie dla małych przystani, w mniejszym priorytecie dla większych przystani czy też portów wyposażyc je w takie miejsca, które będą ułatwiały rybakom realizację obowiązku wyładunkowego czy też zakazu wprowadzania bądź wprowadzania do obrotu niezamierzonych połowów.

Trwałe zaprzestanie działalności połowowej. Na ten cel i na tymczasowe zaprzestanie działalności połowowej mamy przeznaczoną maksymalną alokację dostępną w programie i określoną w przepisach Unii Europejskiej – 15% wartości całego programu. Jest to pomoc, która będzie przeznaczona na przekwalifikowanie statku rybackiego i de facto odejście od działalności rybackiej. Wysokość stawek, które będą określone w przepisach, waha się w zależności od GT, czyli pojemności brutto statku, od najmniejszej wielkości 197 tysięcy zł do 926 tysięcy dla pierwszego przedziału, czyli od 0,99 do 10 GT, dla kolejnego przedziału – od 926 tysięcy do 1 miliona 616 tysięcy zł, a dla przedziału od 25 GT do 50 GT – od 1 miliona 994 tysięcy do maksymalnej wartości 3 milionów 243 tysięcy zł. Są to działania, które będą dodatkowo jeszcze wzbogacone o tzw. emerytury, tzw. rekompensaty dla osób, które wykonują prace na statkach. Będą to zarówno załoganci, jak i armatorzy, którzy wykonują osobiście swoją działalność. W zależności od stażu pracy czy też liczby wypływanych lat taka osoba, która przez kolejnych 60 miesięcy od dnia otrzymania rekompensaty nie będzie podejmowała pracy rybaka, dodatkowo otrzyma 200 tysięcy zł, jeżeli jej staż pracy na morzu wynosi 20 lat, a jeżeli jest mniejszy i jest to 10 lat, to otrzyma wtedy 100 tysięcy zł.

Ochrona środowiska naturalnego. To są projekty, które próbujemy także bezpośrednio skierować do rybaków. Są to projekty mające na celu obserwację ptaków, ochronę żywych zasobów. To są projekty, w których finansowane jest 100% kosztów kwalifikowanych, jeżeli występują one w interesie zbiorowym. Mamy nadzieję, że dzięki tym projektom będziemy też mogli aktywizować rybaków, którzy ze względu na stan zasobów morza i kwoty połowowe nie mogą w pełni swoich możliwości wykonywać rybołówstwa. Będą oni mogli realizować także projekty ochrony zasobów morza finansowane w 100%.

To tyle mam państwu do powiedzenia w zakresie priorytetu pierwszego. Starłam się również trochę opowiedzieć o priorytecie drugim.

W każdym razie informacja dla państwa, szczególnie zgromadzonych państwa ze strony społecznej, jest taka, że z końcem kwietnia, 27 kwietnia udało nam się wysłać do konsultacji społecznych projekty rozporządzeń w zakresie warunków i wysokości stawek pomocy zarówno w odniesieniu do priorytetu pierwszego, czyli rybołówstwa morskiego i rybactwa śródlądowego, jak i w odniesieniu do priorytetu drugiego, skierowanego do sektora akwakultury i przetwórstwa, i w ciągu 3 tygodni oczekujemy na państwa uwagi. Nie ukrywam, że bardzo liczymy na te uwagi. My te projekty staraliśmy się pisać razem z państwem. One nie są wytworem ministerstwa rolnictwa, one są wynikiem konsultacji, które przeprowadzaliśmy z państwem, ale ze względu na to, że procedura legislacyjna jest już zaawansowana, mam nadzieję, że ustawa w czerwcu trafi na posiedzenie Senatu. Chcielibyśmy również jak najszybciej wydać akty wykonawcze, napisać procedury, tak aby zgodnie z harmonogramem, który opublikowaliśmy na stronie programu fer.gov.pl, można było w pierwszej kolejności realizować w przypadku akwakultury wypłaty na działania wodno-środowiskowe, a także w przypadku priorytetu pierwszego – na gromadzenie danych, na trwałe zaprzestanie działalności połowowej, na dywersyfikację i na wszystkie te działania, w ramach których chcielibyśmy już powoli umożliwić państwu przystępowanie do naborów. Bardzo dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję pani dyrektor.

Rozumiem, że za nami już część z prezentacją przygotowaną przez ministerstwo.

W związku z tym otwieram dyskusję.

Kto z państwa chciałby zabrać głos?

Wiem, że już wcześniej zgłaszały się tutaj osoby. W pierwszej kolejności chciał zabrać głos pan Wacław Szczoczarz, przedstawiciel gospodarstwa rybackiego, prezes Lokalnej Grupy Rybackiej „Świętokrzyski Karp”, tak?

(*Właściciel Gospodarstwa Rybackiego „Rytwiany” Wacław Szczoczarz: Tak, tak.*)

To proszę.

**WŁAŚCICIEL
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO
„RYTWIANY”
WACŁAW SZCZOCZARZ**

Dzień dobry.

Szanowny Panie Przewodniczący! Panowie Senatorowie! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Koleżanki i Koledzy Rybacy!

Dzisiaj polscy hodowcy przekroczyli próg Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Cóż takiego się wydarzyło, że odeszliśmy od swoich codziennych prac na stawach, szczególnie intensywnych teraz, na wiosnę? Co się wydarzyło, że senackie komisje stwierdziły potrzebę spotkania z nami?

Wraz z żoną i z piątką dzieci, a za chwilę pewnie z wnukami, prowadzimy śródłądowe gospodarstwo rybackie. Moje wystąpienie jest głosem hodowców. To jest nasze gospodarcze życie, nieprzewidywalne jak całe rolnictwo, a szczególnie rybactwo w tradycyjnych ziemnych stawach. Ponadto kilka lat temu pełniłem funkcję przewodniczącego zespołu doradczego ministra gospodarki morskiej i żeglugi śródłądowej do spraw gospodarki karpiowej.

A oto sedno naszego spotkania: niemal wszyscy w Polsce spotykamy się z karpem w Wigilię Bożego Narodzenia, wszak 80% tych ryb wyhodowanych w Polsce kupujemy w grudniu, większość w systemie sprzedaży bezpośredniej w tzw. krótkim łańcuchu dostaw. To piękna i długa tradycja, to dziedzictwo kulturowe, które my, rybacy, niesiemy przez pokolenia. Rocznie hodujemy ok. 20 milionów kg karpia handlowych, które praktycznie w całości wypełniają potrzeby polskich konsumentów w ilości ponad pół kilograma na osobę. Żaden kraj w Unii Europejskiej nie hoduje tyle karpia, co Polska. Ponadto

hodujemy w stawach kilka tysięcy ton innych ryb słodkowodnych jako materiał zarybieniowy rzek i zbiorników wodnych. Wartość ryb słodkowodnych hodowanych w Polsce przekracza ponad sześciokrotnie wartość polskich odłowów bałtyckich. Dlatego środki powinny być rozdzielane proporcjonalnie do potencjału. Cykl hodowlany karpia trwa 3 lata i odbywa się na ok. 70 tysiącach ha ziemnych stawów hodowlanych, które nie są objęte dopłatami bezpośrednimi.

Dzisiaj stawy karpiove pełnią 2 bardzo ważne funkcje: produkcja ryb i ochrona środowiska; podobnie jak lasy, tu też jest produkcja i ochrona środowiska. Ta druga funkcja w ostatnich latach, zwłaszcza na skutek zmian klimatycznych i zmian własnościowych, a także w wyniku zmiany podejścia do klimatu zyskała na znaczeniu. Tylko zrównoważona symbioza tych 2 funkcji zapewni rozwój gospodarki karpiowej i zachowa ogólnospołecznie oczekiwane walory próśrodowiskowe tradycyjnych ziemnych stawów hodowlanych, w szczególności bioróżnorodność flory i fauny, mikroklimat, rozproszoną retencję wody.

Wszystko wskazuje na to, że najbliższe lata będą trudne dla gospodarstw karpiowych. Kryzys nie ustąpi, populacja kormoranów i ptaków paszozernych nie zmniejsza się, a susze przeplatane nawałnicowymi opadami to stały element współczesnego klimatu. Presja proklimatyczna w każdym wymiarze będzie coraz mocniejsza. Tym bardziej oczekujemy wsparcia stawów karpiowych w latach 2021–2027 rekompensatami wodno-środowiskowymi na poziomie minimum 1 tysiąc 800 zł do hektara plus ekwiwalent za ścieżkę edukacyjną, które to rekompensaty choć w części pokryją nasze wydatki na utrzymanie walorów środowiskowych, z których korzysta całe społeczeństwo.

Niestety program „Fundusze europejskie dla rybactwa” na lata 2021–2027 przewiduje rekompensatę tylko na poziomie 1 tysiąca 214 zł do hektara plus ekwiwalent za ścieżkę edukacyjną. Dodam, że w Programie Operacyjnym „Ryby” na lata 2007–2013 rekompensaty wodno-środowiskowe sięgały 2 tysięcy zł do hektara. Przyznanie rekompensat w wysokości 1 tysiąca 800 zł do hektara plus ekwiwalentu za ścieżkę postulują rybacy i przedstawiciele organizacji rybackich już od 2021 r., postulowali m.in. na etapie opracowywania planu strategicznego rozwoju chowu i hodowli ryb w Polsce na lata

2021–2027, było to stanowisko organizacji rybackich z dnia 1 września 2021 r., a także podczas spotkania 5 maja 2022 r. hodowców karpia z Polski południowej z posłem Rafałem Bochenkiem i podsekretarzem stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panem Krzysztofem Cieciorą, w końcu w apelu polskich hodowców karpia do Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z 9 marca br. popartym przez 3,5 tysiąca rybaków – jest tam 3,5 tysiąca podpisów – przez niemal wszystkich rybaków, do których dotarł apel, ich rodziny i zarządy organizacji rybackich. Ten solidarny apel polskich hodowców karpia to swoiste referendum, to nasze poczucie sprawczości niezbędne w demokratycznych systemach tworzenia prawa.

Dlatego przyjeżdżając tu, do Senatu, dziękując za zaproszenie, wyrażamy równocześnie naszą rybacką aprobatę działań tak ważnej dla nas instytucji ustawodawczej, szczególnie dzisiaj. Tu jest jądro tworzenia prawa. Tam, na naszych stawach, jest jądro naszego problemu. Wspólna sprawczość jest kluczem do rozwiązania tego problemu. Podpisując ten list i przyjeżdżając tutaj, mówimy: nas na co dzień nie widać, ale my tam na stawach jesteśmy i jesteśmy z naszymi realnymi problemami.

Szanowni Państwo, kryzys covidowy i ukraiński odbiły się negatywnie na naszej gospodarce, również rybackiej. Jest czas na kupowanie nowego ciągnika i czas na wydatki konieczne. Najbliższe lata będą czasem na wydatki konieczne i dlatego tak mocno postulujemy o rekompensaty wodno-środowiskowe, bez których przy dofinansowaniu na poziomie 50% tych wydatków nie udźwigniemy. Prosimy więc o pomoc w takiej modyfikacji projektu programu „Fundusze europejskie dla rybactwa” na lata 2021–2027, by wysokość rekompensat wodno-środowiskowych postulowana przez branżę wyniosła minimum 1 tysiąc 800 zł do hektara, co pozwoli nam zachować cenny depozyt stawów karpionych dla następnych pokoleń. Dziękuję za uwagę.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję bardzo za zabranie głosu.

Zapisał się również pan Tomasz Król, Gospodarstwo Rybackie w Brzeszczach, przedstawiciel południowej grupy rybackiej.

Proszę, udzielam panu głosu.

WŁAŚCICIEL
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO
W BRZESZCZACH
TOMASZ KRÓL

Dzień dobry.

Nazywam się Tomasz Król. Jestem przedstawicielem grupy południowej rybaków, nieformalnej, i też tam, na południu Polski, występują w tym okresie największe problemy, jeżeli chodzi o rybactwo karpiove.

Chciałbym poprzeć swojego przedmówcę, jeżeli chodzi o wsparcie rybactwa karpiovego kwotą 1 tysiąca 800 zł w ramach rekompensat wodno-środowiskowych, dlatego że ta kwota przez wiele lat ciągle spadała, a na ten moment ten okres programowania daje najniższe wsparcie, jakie było w okresie funkcjonowania programów unijnych.

Liczba rybaków karpiovech składających RRW-22 to jest ok. 1 tysiąca podmiotów. Jest to najliczniejsza grupa rybacka, jeżeli chodzi o produkcję w akwakulturze. Dla porównania podam, że gospodarstwa pstrągowe liczą ok. 140 gospodarstw, przetwórci, które też korzystają z tego programu, jest kilka czy kilkanaście. Stąd też nasze stanowisko, że gospodarstwa karpiove powinny być wsparte znacząco wyższą kwotą niż jest to w propozycjach na lata 2021–2027.

Dla informacji chciałbym przedstawić krótki zarys historyczny. Pierwszy program operacyjny to jest program 2009–2013. Dawał on możliwość korzystania z 14 pakietów na łączną kwotę 2 tysiące 840 zł do hektara, do tego była ścieżka edukacyjna plus zaawansowane techniki zasilania stawów w oczyszczalnie, w różnego rodzaju urządzenia oczyszczające wodę. Następny okres to jest okres programu operacyjnego 2014–2020. Dawał on możliwość skorzystania już tylko z 6 pakietów na łączną kwotę 1 tysiąca 307 zł plus 10 tysięcy 56 zł ścieżka edukacyjna. Niestety w wyniku przesunięć środków zostało wypłacone – i tutaj musiałbym poprawić pana ministra, bo tu się wdarła nieścisłość – nie 900 zł, a maksymalnie 779 zł na hektar stawów karpiovech. W tej chwili wchodzimy w propozycje programu 2021–2027. Mamy już tylko 4 pakiety działań wodno-środowiskowych na kwotę 1 tysiąca 214 zł plus ścieżkę edukacyjną 17 tysięcy 942 zł. Jak widzimy, programy unijne funkcjonują już 17 lat, łącznie z tym rokiem. Rekompensaty wodno-środowiskowe były wypłacane tylko przez

10 lat, 6 lat rybakom śródlądowym uciekło. Także realna wysokość rekompensat wodno-środowiskowych jest znacząco wyższa niż to, co wykazują tabelki.

(Głos z sali: Niższa.)

Tak, niższa.

Nie winą rybaków karpionych jest to, że zostały przesunięte środki z rekompensat wodno-środowiskowych w tym programie, który się kończy, i w żaden sposób nie zostały one, mimo wolnych środków, uzupełnione o środki zabrane na początku programu operacyjnego na lata 2014–2020.

A co się w tym czasie, od 2007 r. zmieniło? Kupujemy paszę nie za 500 zł, 600 zł, teraz kupujemy paszę za 1 tysiąc 400 zł, 1 tysiąc 500 zł, tak było w ubiegłym roku. Paliwo nie kosztuje 4... Momencik, bo ja to sobie wypisałem. Paliwo nie kosztuje 4,11 za litr, a kosztuje około... Nie, to jest kurs euro. Kosztowało ok. 4,50, w tej chwili kosztuje ok. 6,50. Kormorany zjadają ryby z naszych stawów już nie te, które kosztowały 8–10 zł, bo teraz kosztują 20 zł. Łabędzie wyjadają zboże, które już nie kosztuje 500 zł, 600 zł, tylko kosztuje 1 tysiąc 500 zł, 1 tysiąc 400 zł. Tak że te koszty środowiskowe wielokrotnie wzrosły w okresie funkcjonowania rekompensat wodno-środowiskowych.

Przez cały okres działania rekompensat wodno-środowiskowych, tych 3 programów zawsze spotykaliśmy się z trudnościami. W pierwszym programie to było mocne niedoszacowanie środków i walka rybaków o to, żeby choćby w części zostały wypłacone rekompensaty. W tym programie, który funkcjonuje, pierwsze spotkanie z decyzjami ministerstwa było takie, że okazało się, że rekompensat w ogóle nie będzie. Po walce rybaków karpionych zostało wypłacone 55% wartości rekompensat, które były zaprojektowane w programie na początku. A w tym programie – cały czas dajemy to do zrozumienia, od 2 lat, jak tu mój przedmówca powiedział – rekompensaty wodno-środowiskowe są mocno niedoszacowane. 1 tysiąc 214 zł to jest najniższy poziom programowania w czasie całego okresu wsparcia rybactwa karpionego. Tak to wygląda.

Równocześnie chciałbym jeszcze, choć to nie jest bezpośrednio z tym związane, zwrócić może uwagę na pewną zasadniczą rzecz, na pewną nieścisłość, która została tu podana. To nie jest tak, że w programie 2014–2020 pieniądze zaprojektowane na rybactwo śródlądowe i morskie były

wyższe... Nie, one były na podobnym poziomie. Na skutek zabrania pieniędzy z rekompensat wodno-środowiskowych i z inwestycji z priorytetu drugiego... Stąd wyskoczyła ta różnica w tej chwili już 52 milionów euro na korzyść rybaków morskich w stosunku do priorytetu drugiego, czyli rybactwa śródlądowego i akwakultury.

Tak że w pełni popieram tu słowa naszego przedmówcy, zważywszy na wysokie koszty ochrony środowiska, unikalnych terenów w skali europejskiej, a takich terenów stawowych jak w Polsce nie ma w całej Europie, i postuluję, żeby jednak zweryfikować wysokość środków przeznaczonych na rekompensaty wodno-środowiskowe do wysokości proponowanej tu przez rybaków. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się do głosu? Czy koledzy senatorowie chcą zabrać głos?

Proszę, udzielam głosu pani Ani.

WSPÓŁWŁAŚCICIELKA GOSPODARSTWA RYBACKIEGO „BEŁŻEC” ANNA KUŚMIERCZAK-KUCEŁ

Dzień dobry. Witam pana przewodniczącego, pana ministra, senatorów, kolegów rybaków.

Anna Kuśmierczak-Kuceł.

Ja bym chciała, skoro mam taką możliwość, zadać dzisiaj parę pytań przedstawicielom ministerstwa, ponieważ niejednokrotnie może nie mieliśmy okazji, byliśmy zbywani w rozmowach. Chciałabym zapytać, jak zostały wyliczone na ten okres programowania pakiety. W jaki sposób? W jaki sposób zostały wyliczone wypłaty za Naturę, za którą teraz będzie nam wypłacone 140 zł? W pierwszym programowaniu było to wyliczone na 600 zł, w drugim już 223 zł, a teraz 140 zł. Wydaje mi się, że inflacja nie działa w drugą stronę, tylko wzrasta. Nie wiem. Czy coś się zmieniło w obszarze Natury i w obszarze naszych usług dla Natury, że tak nagle potaniała? Nie wspomnę o innych pakietach, które też bardzo zubożały. Cenne gatunki, mamy dbać o bioróżnorodność, to jest priorytet w Unii, a z 300 zł teraz zrobiło się 250 zł. Wydaje mi się, że to też

powinno podrożyć, a nie stanąć. To jest jedno zasadnicze pytanie.

Do tego dodam, że w rolnictwie, w pakietach strictly rolniczych, nie rybackich, dopłaty są waloryzowane, u nas niestety nie. Obiecano nam wypłatę, jak będą wolne środki, za program Natura 2000. Jak zwykle, czyste obietnice. Nie zostaliśmy... Były wolne pieniądze, oczywiście z naszego priorytetu zostały wolne pieniądze zabrane i przesunięte na morze, tak jak to się odbywa w każdym programowaniu.

Inwestycje. My szanujemy inwestycje, cały czas się rozwijamy i naprawdę inwestujemy, jak możemy, ale skoro co programowanie z inwestycji zabiera się pieniądze, ponieważ nie są w pełni wykorzystywane, to nie rozumiem, po co dawać kolejne tak olbrzymie pieniądze na inwestycje, a później nagle przesuwac te pieniądze w biegu, bardzo nieprzemyślanie, prosić Unię o możliwość przesunięcia, a następnie nagle, jak zwykle, szybko rozdysponowywać te pieniądze. Nie wiem, jak zwykle, nasze oczywiście idą na morze, nigdy nie szło odwrotnie, nigdy odwrotnie, nigdy nie zabrali pieniędzy z morza, żeby dać nam.

My nie chcemy tu słuchać o morzu, o tym, co się dzieje na morzu, bo nas to tak naprawdę nie interesuje. My chcemy dzisiaj tutaj usłyszeć o wszystkim, co nas dotyczy, dlaczego tak niskie pakiety, dlaczego kwota spada, dlaczego cały czas nasze ministerstwo mówi, że dostaniemy więcej pieniędzy niż w tamtym programowaniu... W sytuacji gdy my mieliśmy więcej przyznane. To jest, uważam, bardzo... Nawet nie wiem, jak to określić. To jest nie fair, tak najprościej mówiąc, uważam, że to jest nie fair w stosunku do nas, rybaków. Tak że bardzo proszę...

A, jeszcze jeden temat, który budzi moje duże wątpliwości, mianowicie konsultacje ze środowiskiem rybackim. Skoro były takie straszne konsultacje ze środowiskiem rybackim, to dlaczego my... Jesienią było spotkanie w grupie południowej z panem ministrem, wtedy już apelowaliśmy o większe rekompensaty i cały czas nam mówiono, że już jest za późno, że nic się nie da zmienić, że to już jest – niestety kolokwialnie muszę się wypowiedzieć – klepnięte. Ale nadal nie wiemy z kim. Skoro zebraliśmy podpisy, 3,5 tysiąca podpisów w niecałe 3 tygodnie, bo już naprawdę byliśmy postawieni pod ścianą, a za tymi podpisami stało ponad 60% powierzchni gospodarstw rybackich, to proszę mi

odpowiedzieć na pytanie: z jakim środowiskiem były prowadzone konsultacje? Są kolejne konsultacje, tak? Dostaliśmy coś do konsultacji, ale nie ma tam nic na temat naszego priorytetu, jeśli chodzi o rekompensaty.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie dostaliśmy.

Czyli wszystko jest ustalone, nic się nie da zrobić, to będziemy pewnie dzisiaj słyszeli. Tak że ja naprawdę bardzo proszę, chciałabym usłyszeć odpowiedź na moje... to nie są tylko moje pytania, to są pytania nas wszystkich z całej Polski, rybaków z całej Polski.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Czy pan minister chciałby teraz udzielić odpowiedzi czy jeszcze komuś udzielimy głosu? Woli pan teraz? A czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Jeśli nie, to proszę, Panie Ministrze.

PODSEKRETARZ STANU W MINISTERSTWIE ROLNICTWA I ROZWOJU WSI KRZYSZTOF CIECIÓRA

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowni Państwo!

Oczywiście dziękuję za wszystkie pytania, też za informacje.

Pierwsza, podstawowa kwestia to coś, co ode mnie nie zależało, czyli przesunięcie pieniędzy z poprzedniego programu. To nie była moja decyzja, to było jeszcze w poprzednim ministerstwie. Nie wiem, dlaczego do tego doszło, i nad tym ubolewam, tyle tylko mogę powiedzieć. Dlatego od samego początku, jak zostałem ministrem właściwym do spraw rybołówstwa, za cel podstawowy wziąłem sobie, aby pieniądze dla morskich i dla śródlądowych były na tym samym poziomie. Co prawda to było bardzo trudne, bardzo mnie obciążające, również politycznie, z różnych względów, bo morscy bardzo aktywnie zabiegali o to, żeby ta proporcja była na ich korzyść, m.in. z tego względu – tak to argumentowali i też nie możemy nie oddawać im słuszności – że w ogóle wysokość środków programu,

te 723 miliony euro, jakimi dysponujemy na całą branżę rybną w Polsce, wynika i jest rozliczane, jest wyliczane na podstawie potencjału rybactwa morskiego, czyli dzięki temu, że mamy dużą flotę morską, mamy duże pieniądze do podziału. Zatem, tłumacząc to czy jakby używając języka rybaków morskich, to dzięki morskim możemy w ogóle mówić o jakichś pieniądzach, o tej skali pieniędzy czy o tym podziale, o tej alokacji pieniędzy dla rybactwa śródlądowego. Ja jednak utrzymałem tę linię i te pieniądze na ten moment, i dopóki ja będę za to odpowiadał i dopóki, jak myślę, będzie w ministerstwie rolnictwa ten program, dopóty takich zmian nie będzie i ten poziom, równy poziom jednego i drugiego priorytetu zostanie utrzymany.

Program dotyczy 204 milionów, my rozmawiamy tak naprawdę tylko o jednym podpunkcie, czyli o tych rekompensatach wodno-środowiskowych, nie rozmawiamy o wszystkich pozostałych podpunktach w priorytecie drugim. Rozmawiamy o wypłatach wodno-środowiskowych, czyli tych rekompensatach, tych czystych pieniądzach, które do państwa wpływają. Ja to oczywiście rozumiem.

Jednak padło tu kilka takich rzeczy, które ja chciałbym zweryfikować. Tutaj pan mówił o 20 milionach ton karpia, które produkowane są w Polsce.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: ...Milionów kilogramów albo tysięcy ton.)

Okej, bo ja myślałem, że chodziło o inne wielkości. Czyli mamy ok. 20 tysięcy t karpia i mamy ok. 20 tysięcy t pstrąga. Dzisiaj na sali, jak widzę, w większości są przedstawiciele karpiarzy. Ja przepraszam, że ja tak mówię skrótowno...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak? To okej.

Czyli mamy tutaj karpiarzy, pstrągarzy nie mamy, a trzeba powiedzieć, że te konsultacje prowadzimy również z pstrągarzami, nie możemy o tym zapomnieć. Pstrągarze nie mają dostępu do tych 78 milionów rekompensat wodno-środowiskowych, oni tych pieniędzy nie otrzymują. 78 milionów zł, które są przekazywane na rekompensaty wodno-środowiskowe – przepraszam, euro – wpływa tylko i wyłącznie do państwa, ale państwo możecie korzystać w ramach tego samego programu z pieniędzy na inwestycje, do których również mają dostęp pstrągarze. Co to oznacza? To oznacza, że jeśli

chcielibyśmy przeznaczyć większą kwotę na rekompensaty wodno-środowiskowe, możemy te pieniądze zabrać tylko i wyłącznie z inwestycji, czyli podwójnie, a w tym przypadku już potrójnie tracą pstrągarze.

Ja oczywiście nie będę tutaj za żadną ze stron optował, ponieważ nie jest to moją rolą. Moją rolą jest zachowanie jakiegokolwiek równowagi między beneficjentami programu. Idąc wprost w kierunku państwa propozycji... Ta równowaga zostaje radykalnie zachwiana, bo jeśli wyliczylibyśmy te 1 tysiąc 800 zł rekompensaty wodno-środowiskowej, to – tak szybko licząc – ok. 30 milionów zł musielibyśmy z tych inwestycji zabrać... Przepraszam, 30 milionów euro. Oznaczałoby to, że w tej wspólnej puli, z której korzystają pstrągrze i karpiarze, zostałyby nie 82 miliony, tylko 53 miliony euro na inwestycje, a państwo na rekompensaty wodno-środowiskowe miałoby nie 73 miliony, tylko 103 miliony euro. To oznacza, że jednak byłaby to duża dysproporcja, pewna niesprawiedliwość, a my jako ministerstwo rolnictwa musimy jednak zachować pewien balans. Kiedy nas pytacie o to, z kim prowadzimy konsultacje, to odpowiadam, że również z pstrągarzami.

Te 1 tysiąc 800 zł. Okej, założmy, że rzeczywiście 1 tysiąc 800 zł. A może 2,5 tysiąca zł? My wielokrotnie państwa prosiliśmy o to, żebyście dali nam podstawę do tego, żebyśmy wiedzieli, dlaczego te koszty tak wzrosły, bo może powinno być nie 2,5 tysiąca, tylko 3 tysiące zł do hektara. No ja nie wiem. My to wyliczyliśmy, to są nasze wyliczenia. Padło pytanie: skąd? To są wyliczenia opracowane przez naukowców z Morskiego Instytutu Rybackiego. Jeśli jest potrzeba udostępnienia algorytmu czy szczegółów tego wyliczenia, to my oczywiście możemy to zrobić. Ale mamy pewne oparcie. Ja tego nie kreowałem, my nie mieliśmy na to wpływu. Poprosiliśmy o to, żeby w ramach tych pakietów określić obecne stawki rekompensat, jakie powinny w środowisku mieć miejsce, i zostały one na tym poziomie opracowane. One rzeczywiście w zeszłym roku budziły większe emocje niż w tym roku, bo wtedy pszenica kosztowała... jej cena dochodziła do 1 tysiąca 600 zł, ale to było jednosezonowe zjawisko, które obecnie nie ma miejsca. W tym momencie pszenica jest po 800 zł, 900 zł, wróciliśmy do stawek przedwojennych.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A jeśli czekacie, to ja wam sprzedam swoją. Po takich stawkach to chodzi.

Państwo tutaj nam mówicie, że te stawki nie wzrosły względem poprzedniego programu. Z tym też nie mogę się zgodzić, ponieważ w zeszłym programie realnie otrzymaliście państwo wsparcie do hektara na poziomie 903 zł. Obecnie...

(Głosy z sali: 779 zł.)

A skąd taka kwota?

(Współwłaścicielka Gospodarstwa Rybackiego „Bełzec” Anna Kuśmierczak-Kuceł: A mieliśmy dostać dużo więcej. Więc o czym my rozmawiamy? O tym, co mieliśmy, czy...)

Ale musimy w to wliczyć Naturę 2000. Po doliczeniu wypłat za Naturę 2000, które również wypłacamy, to wychodzi 903 zł. Obecnie w programie na ten okres mamy 1 tyśiąc 214 zł.

(Głos z sali: Nie było, nie było Natury.)

(Współwłaścicielka Gospodarstwa Rybackiego „Bełzec” Anna Kuśmierczak-Kuceł: Ale Natury nie było, nie było. Mieliśmy dostać...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Okej, okej, ale nie, nie, tu mamy utrzymanie nie mniej niż 50% powierzchni lustra wody od porostu roślinności, jest 124 zł, wapnowanie wapnem palonym – 181...

(Współwłaścicielka Gospodarstwa Rybackiego „Bełzec” Anna Kuśmierczak-Kuceł: Tego nie było, nie było.)

Aha, i tego nie było, nie było to realizowane, to nie było realizowane. Realizowane było 300 zł na produkcję dodatkową cennych ryb i wariant podstawowy – 478 zł na hektar powierzchni. O co mi chodzi? Chodzi mi o to, że wariant podstawowy, czyli ten, który jest dla wszystkich, i on się nie zmienia, to w poprzednim programie było 478 zł, w tym programie jest 820 zł, my podwoiliśmy podstawę i do tego budujemy jakieś tam dodatkowe pakiety, rozwiązania. One nam dają na dzisiaj te 1 tyśiąc 214 zł. Ja jeszcze do tego wróć.

Ale chciałbym, żebyśmy przypomnieli sobie dodatkowe pieniądze, które z polskiego rządu zostały przekazane również państwa branży. Jeśli chodzi o covidowe, to było 58 milionów zł, takie było wsparcie w ramach przeciwdziałania skutkom COVID-19, 58 milionów zł.

Druga kwestia to są wypłaty wojenne za zeszły rok. W zeszłym roku otrzymali państwo w ramach naszej inicjatywy, ministerstwa rolnictwa... były zmiany, przesunięcia w tym

programie i my wyasygnowaliśmy z priorytetu – to zostało przesunięte do piątki – rekompensatę wojenną na poziomie 68 milionów zł, które do państwa trafiły. Najwyższe kwoty, jakie wpłynęły w zeszłym roku do poszczególnych gospodarstw, przekraczały grubo 1 milion zł, tam było 1 milion 200 tysięcy, 1 milion 300 tysięcy, na poszczególne gospodarstwa, oczywiście te największe. Średnio wyszło, że gospodarstwo karpiove w Polsce w zeszłym roku otrzymało 106 tysięcy wsparcia w związku z sytuacją wojenną. Czyli nawet te zwwyżki cen paliw, zwwyżki cen zbóż itd. po części na pewno można było pokryć z tych pieniędzy.

Mało tego, my poszliśmy za ciosem i w tym roku również będziemy realizować wsparcie wojenne, to będzie kolejne 68 milionów zł, tylko, Szanowni Państwo, dzisiaj mamy o połowę tańszą pszenicę, mamy znacznie tańsze paliwa. Tak więc to jest więcej czy mniej? Uważam, że więcej.

Szanowni Państwo, wracając do tych opłat wodno-środowiskowych, tych rekompensat, powiem tak. Oczywiście, tak jak powiedzieliśmy, trwają konsultacje z państwem i te konsultacje prowadzone są w trybie jawnym, z pełnym dostępem do informacji, wszystko jest publikowane na stronach internetowych. Mało tego, kiedy państwo do nas piszecie, przekazujecie odpowiedź, to my to wszystko później musimy sprawozdawać, musimy brać pod uwagę, odpowiadać na każdą uwagę. Dlatego prosimy o udział w tych konsultacjach. Jeśli ktoś w nich nie bierze udziału, to nie bierze w nich udziału. My nie jesteśmy w stanie do każdego czy rolnika, czy tutaj karpiaza bądź pstrągarza pójść. Państwo jesteście zorganizowani, macie organizacje albo indywidualnie zabiegacie... To też jest wasze zadanie, żeby formalnie wziąć udział w tych konsultacjach, i możecie go brać. I w sytuacji, w której my czekamy, prosimy i apelujemy o to, żeby nam dać to wyliczenie, dlaczego ma to być 1 tyśiąc 800 zł, żebyśmy my mogli przed Komisją Europejską... Bo to na samym końcu do tego się sprowadza, mówimy Komisji: Szanowna Komisjo, dajemy tyle i tyle. Okej. Dlaczego? Dlatego że paliwo tyle i tyle, maszyny tyle i tyle. My musimy to mieć, a my nie mamy tego od was, chociaż wielokrotnie o to prosiliśmy. Ja już o tym mówiłem i rozmawialiśmy z państwem... My oczywiście tak czy siak bierzemy pod uwagę wasz głos, niezależnie od tego, że brakuje nam na razie tych wyliczeń,

i będziemy pracować nad tym, żeby zwiększyć tę stawkę podstawową, ale to najprawdopodobniej stanie się kosztem tych ścieżek edukacyjnych, bo tutaj nie ma innej możliwości. Na teraz nie przewiduję żadnych zmian w programie. Pani nam tutaj zarzucała, że są jakieś szybkie zmiany itd. Nie chcemy tych zmian w programie, bo dzisiaj przesunięcie tych pieniędzy... Nawet jeśli pstrągarze zgodziliby się na to, żeby te inwestycje ruszać, to my, żeby zmienić program, wstrzymamy całość programu. Nie wypłacimy wam... Nie będziemy mogli ogłosić naborów na te wodno-środowiskowe, ani na innowacje, ani na kapitał ludzki, morski, nie będziemy mogli wypłacać tymczasu i wszystkich innych rzeczy. My chcemy uniknąć tego scenariusza. Zgodnie z państwa wnioskami, pracujemy nad tym, żeby podnieść tę kwotę z 1 tysiąca 214 zł. Myślę, że na ten moment nie uda się osiągnąć 1 tysiąca 800 zł, bo przede wszystkim my nie mamy podstaw, nie wiemy, na jakiej zasadzie... To by się też wiązało z tymi konsekwencjami, o których przed chwilą wspominałem. Ale pracujemy, aby to dołożyć.

Szanowni Państwo, kończąc tę wypowiedź, powiem tak. Pamiętajmy, bądźmy też uczciwi w stosunku do siebie: covidowe – 58 milionów zł, wojenne za zeszły rok – 68 milionów, czyli prawie 70, w tym roku kolejne 70, czyli prawie 140 milionów dodatkowego wsparcia finansowego, które... W zasadzie my mówimy o kilkuletnim poziomie finansowania tych rekompensat wodno-środowiskowych. My w ciągu tych 2 lat wypłacamy państwu jakby za jednym razem...

(Głos z sali: Ale całej branży.)

Całej branży. No ale mówię, że państwo również jesteście w tej branży. Tak? Pstrągarze i karpjarze. Karpjarzy jest więcej.

(Głos z sali: No właśnie, ustalmy...)

(Głos z sali: ...całymi kwotami dla całej branży.)

(Głos z sali: Tak, dla całej branży, a...)

No tak, bo ja reprezentuję całą branżę, Szanowni Państwo, żeby było jasne. Ja reprezentuję całą branżę.

**WSPÓŁWŁAŚCICIELKA
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO „BEŁŻEC”
ANNA KUŚMIERCZAK-KUCEŁ**

No tak, ale panowie senatorowie nie wiedzą tak naprawdę, bo tu są podawane kwoty ogólne,

gdzie karpjarze zajmują o, tyle... Wojenne wszyscy w Polsce dostali, covidowe wszyscy w Polsce dostali...

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA**

Ale nie, nie, nie. Szanowni Państwo, ja wyłączam morskich... Nie, nie, nikt nie dostał wojennego poza... Szanowni Państwo, chcę, żebyście o tym wiedzieli, bo myślę, że mało kto w Polsce o tym wie. Takiego pakietu wsparcia z mechanizmu wojennego nikt w Polsce nie otrzymał. Na chwilę obecną jesteście jedyną branżą w Polsce, która otrzymała takie pieniądze w ramach mechanizmu wojennego. To jest nasza inicjatywa, inicjatywa ministerstwa rolnictwa. Mało tego, dostaliście największe wsparcie finansowe w Europie, jeśli chodzi o mechanizm wojenny. Szanowni Państwo, mówię o tym i specjalnie to mówię również przy senatorach, żeby była tego świadomość. My możemy się skupić czy sprowadzić tę całą dyskusję do porównania 900 zł za poprzedni program i państwa oczekiwań co do 1 tysiąca 800 zł na ten program, które powinny być... Gdybyśmy nałożyli te wszystkie dodatkowe czynniki, to myślę, że doszlibyśmy do tego 1 tysiąca 800 zł. I to bez uzasadnienia, w dalszym ciągu to mówię: czy ten 1 tysiąc 800 zł jest w ogóle zasadny? Bo ja dzisiaj nie mam takich danych.

Jeśli mówimy o wojennym, to... No, Szanowni Państwo, mówimy o waszej branży, o karpjarzach i o pstrągarzach. Nikt inny tych pieniędzy nie dostał. Karpjarzy w Polsce jest więcej niż pstrągarzy, a więc z tej puli 68 milionów zł dostaliście proporcjonalnie większą kwotę. Tak jak mówiłem, są kwoty – oczywiście nie mogą podawać bezpośrednio, ale wiemy to doskonale – od 1 miliona 200, 1 miliona 300 tysięcy zł na gospodarstwo. Oczywiście mówimy o tych największych. Ale na tej liście bardzo powszechne są też kwoty 500 tysięcy, 600 tysięcy, 700 tysięcy. Tak naprawdę ta kwota zaniżona, średnia, 106 tysięcy wynika z tego, że jest dużo karpjarzy takich najmniejszych, małych, takich małych producentów rybnych, którzy otrzymują znacznie mniejsze środki. Ale to wszystko jest mierzone względem potencjału. Dlatego, Szanowni Państwo, mam głębokie poczucie, że

w tym trudnym czasie w związku z każdym wyzwaniem, przed którym w ostatnim czasie stawały państwa branże... Był problem z COVID – wypłaciliśmy pieniądze, wsparcie dla państwa w związku z pandemią COVID-19. Wojenne za zeszły rok – wypłacamy. W tym roku koszty związane z wojną są niższe, a wypłacamy tę samą stawkę. Podnosimy rekompensaty wodno-środowiskowe. Myślę, że wychodzimy mocno naprzeciw państwa oczekiwaniom. Nie twierdzą, że się spotkamy w tym miejscu, w którym państwo byście sobie życzyli, ale musimy też pamiętać, Szanowni Państwo, o tej drugiej nodze branży rybnej hodowlanej w Polsce. Dzisiaj w ogóle nie ma ich przedstawicieli, więc wychodzę trochę na ich reprezentanta, co nie jest prawdą i nie chcę być tak postrzegany, bo, szczerze mówiąc, więcej jem karpia niż pstrąga. Ale my jako ministerstwo musimy reprezentować całą stronę społeczną i tak też się dzieje w tym miejscu i na spotkaniach naszych wewnętrznych grup roboczych. Przecież ja widzę tę dyskusję między państwem, to, że pstrągarze mają inny punkt widzenia i inne potrzeby. I przypominam, że to tylko wy, karpiarze, macie 72 miliony euro właśnie na te rekompensaty wodno-środowiskowe. Tego pstrągarze nie mają.

(Głos z sali: Panie Ministrze...)

**WŁAŚCICIEL
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO
„RYTWIANY”
WACŁAW SZCZOCZARZ**

Przepraszam bardzo... Bo oni nie mają stawów, no przecież to jest takie proste. Oni nie mają 70 tysięcy ha stawów. A my mamy 7 gatunków ptaków chronionych na jednym stawie...

(Głos z sali: 15.)

Czy 15. To jest to wszystko, o czym mówiliśmy, na tym polega ta różnica. My utrzymujemy stawy karpiove, całą przyrodę na stawach karpiowych, z której korzysta całe społeczeństwo. Stąd ta różnica: my to utrzymujemy, oni tego nie utrzymują. Pan mówi, że otrzymaliśmy wojenne, otrzymaliśmy covidowe. I bardzo dobrze. Ale COVID, dzięki Bogu, się skończył, wojna na Ukrainie – żeby się skończyła jak najszybciej. Nam chodzi o systemowe fundusze dla karpiarstwa, a systemowe to jest program 7-letni. To nie jest ten rok czy następny, to jest program 7-letni i tak trzeba patrzeć na tę perspektywę.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Szanowni Państwo, ja rozumiem, że są różnice zdań, i dobrze, że są. Po to się zbieramy, żeby sobie wyjaśnić pewne rzeczy. Pan minister, jak widzę, deklaruje dalszą współpracę i mam nadzieję, że ta współpraca po dzisiejszym spotkaniu przyniesie jakieś wymierne efekty, zresztą z tych zapowiedzi to wynika.

Mam pytanie. Czy jeszcze ktoś z senatorów chciałby zabrać głos? Nie widzę nikogo z kolegów senatorów. Zdalnie też nie? Nie ma chętnych.

Proszę, udzielam głosu jeszcze panu.

**WSPÓŁWŁAŚCICIEL
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO
„PRZYBORÓW”
MARCIN TOMALA**

Szanowni Państwo!

Marcin Tomala, rybak. Proszę wybaczyć, nie jestem oratorem, nie jestem politykiem. Siedzę oczywiście źle, ponieważ moje słowa kieruję do osób, które mam przyjemność widzieć, gdy się obróce.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak jak powiedziałem, nie jestem oratorem, jestem rybakim. Pochodzę z gospodarstwa z południa Polski. Nasze gospodarstwo ma 270 ha. Z założenia jest to gospodarstwo, które powinno pozwolić utrzymać rodzinę. Ja jestem już drugim pokoleniem hodowców. Mogę tylko zobrazować, jak to wygląda, bo mówimy generalnie, ogólnie o wszystkim. W związku z tym, że przysłuchiwałem się wszystkiemu, mam takie osobiste refleksje i chciałbym wytłumaczyć pewne rzeczy z mojego podwórka. Na tych 270 ha jesteśmy w stanie wyprodukować, wyhodować 200 tysięcy kg karpia, zużywając do tego 800 tysięcy kg zboża; zboża, które, jak wszyscy wiemy, drożeje po prostu w niebotycznym tempie. Co istotne, my tutaj nie mówimy o dawaniu czegoś. My mówimy o rekompensatach. To nie jest dawanie, a raczej oddawanie. Jeżeli będziemy podchodzić do tego typu kwot dla grona tysięcy podmiotów, bo my mówimy o tysiącu podmiotów... Ale tysiąc podmiotów to nie jest tysiąc osób. To są pracownicy, to są rodziny, to

jest szereg ludzi, którzy są bezpośrednio uzależnieni od funkcjonowania gospodarstw. Chcę jedynie powiedzieć, że jeżeli nie będzie środków, nie będzie odpowiednich rekompensat w kontekście tego, że wszystko drożeje, to nie będzie możliwości rozwijania gospodarstw, nie mówiąc już absolutnie o inwestowaniu. Chodzi o to, że te rekompensaty pozwalałyby w pewnym stopniu doprowadzić do poziomu o, pewnego ceteris paribus, z jakim mamy obecnie do czynienia. Nie będzie pieniędzy, to nie będzie inwestycji, nie będzie inwestycji, no to nie będzie stawów. A jeżeli nie będzie stawów, to w zasadzie skończą się wszystkie problemy decydujących, ale będą poważne problemy dla nas, dla osób, które są bezpośrednio od tego uzależnione i związane z tym. Podałbym pewnie jeszcze szereg argumentów, ale trema na to nie pozwala. Dziękuję uprzejmie.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję panu.
I jeszcze pan prosił o głos.
Proszę. Proszę się przedstawić.

CZŁONEK ZARZĄDU
ZWIĄZKU PRODUCENTÓW RYB
– ORGANIZACJI PRODUCENTÓW
DAWID KOWALCZYK

Szanowni Państwo!
Dawid Kowalczyk, również rybak.
Myślę, że o rekompensatach moglibyśmy rozmawiać bardzo długo. Ale chciałbym zwrócić uwagę na pewien problem, który na pewno jest państwu znany. Jest to problem, którego nie rozwiązujemy, ponieważ rekompensaty są dla nas takim środkiem przeciwbólowym, a tym problemem są zwłaszcza kormorany i inne rybożerne zwierzęta. Możemy co roku zwiększać rekompensaty, zwiększać i zwiększać, ale nie rozwiążemy problemu. Problemem jest dzisiaj to, że nie ma ogólnego systemu zarządzania populacją tych kormoranów. Powinien być stworzony projekt, który sprawi, że, nie wiem, tam, gdzie te kormorany się rodzą, jest jakieś niszczenie jaj... Jest mnóstwo różnych rozwiązań na temat, których się może nie będę wypowiadał, bo się nie znam. Ale to są zwierzęta, które sprawiają,

że te rekompensaty musiałyby rosnać, rosnać i rosnać i nikt nie będzie zadowolony. Jeżeli nie zajmiemy się przyszłością i nie rozwiążemy problemu tych zwierząt, to nigdy się nie dogadamy. Potrzebne są rozwiązania systemowe, które sprawią, że będziemy normalnie zarabiać i nie będzie problemem to, że mnie nie będzie 2 czy 3 dni na gospodarstwie i kilka stawów zostanie całkowicie zjedzonych. To jest coś, nad czym powinniśmy myśleć już dziś, i sprawić, żeby ten problem rozwiązać. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Ten drugi temat będzie poruszany za chwilę na wspólnym posiedzeniu z Komisją Środowiska, będziemy o tym rozmawiać, jest ono szczególnie temu poświęcone. Państwo sobie tego życzyli, bo to jest jeden z elementów, w którym musi być współdziałanie, bo jak nie będzie tego współdziałania, to... Nie ukrywam, że nie w tej kadencji, ale w poprzedniej kadencji, jak wyjeżdżaliśmy na jeziora, to patrzyliśmy, jak wygląda walka z kormoranami, a była prawie żadna. Widzieliśmy, jak łowią kormorany, widać, jakie to sprytne zwierzęta. Dlatego zaprosiliśmy też przedstawicieli Ministerstwa Środowiska, którzy są odpowiedzialni głównie za te cele. Państwo oczywiście będziecie mieli okazję wypowiedzieć się co do tego drugiego tematu.

Czy są jeszcze inne pytania? Będziemy robić przerwę, żeby przenieść się na drugie posiedzenie. Proszę, jeszcze...

PREZES ZARZĄDU
TOWARZYSTWA PROMOCJI RYB
„PAN KARP”
ZBIGNIEW SZCZEPAŃSKI

Zbigniew Szczepański, Towarzystwo Promocji Ryb.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Koledzy!

Ja chciałbym się odnieść do dwóch kwestii. Na jedno pytanie pan minister nie odpowiedział. Jak rozumiem, te wyliczenia i te stawki zostały wskazane do programu na podstawie obliczeń MIR, a nie na podstawie... Nie było tutaj uwag

rybaków. Tak? Nie było nic, o czym się gdzieś w środowisku mówiło, że zostało klepnięte. Bo takie pytania tu padły. Rozumiem, że nic nie zostało klepnięte, tylko na podstawie danych morskiego instytutu... Te informacje, które do nas dotarły, jeśli chodzi o Morski Instytut Rybacki i o te obliczenia... To nie zostało obliczone na podstawie bardzo aktualnych stawek. My też chcielibyśmy zobaczyć, na podstawie jakich stawek zostało to obliczone, bo być może algorytm, jak pan minister powiedział, jest super, tylko są podstawione złe dane. Być może dojdziemy tutaj do kompromisu, mając jak najbardziej dobrą podstawę.

Jeśli chodzi o sprawy polityczne, to ja rozumiem, że branża zajmuje się swoimi sprawami, zaś pan minister ma na głowie jeszcze sprawy polityczne, a mniej jest wdrożony w kwestie stawów rybnych i całej produkcji. I to jest oczywiste. To, że rybacy morscy mówią, że ich statki zdecydowały o wielkości dofinansowania dla Polski, ja też mogę zrozumieć. Tylko tak naprawdę jeżeli nam zależy na naszej gospodarce... Ja jak najbardziej jestem za rozwojem pstrągarstwa, karpiarstwa, jestem za rozwojem rybołówstwa morskiego, tylko, jak widzimy, rzeczywistość jest taka, że to morze umiera w sensie biologicznym, są zakazy, i my inwestujemy w coś, nie wiem, w programy socjalne z PO RYBY. Tak to wygląda z naszego punktu widzenia. Według nas to jest zła polityka.

I druga sprawa. Jeśli chodzi o przetwórstwo, to kiedyś był pan łaskaw powiedzieć, że przetwórstwo nie może upaść. To były pana słowa. Jasne. Dlaczego ma upadać coś, co powstało w pocie czoła? Tylko zdajmy sobie też sprawę z tego, że na kilkanaście miliardów przerobu tych państwa – bo rzeczywiście to jest potężny przemysł, na skalę europejską – ich głównym towarem, produktem jest łośność norweski. Weźmy to pod uwagę po to, żeby konstruować przyszłościową politykę dla naszej branży. Dziękuję bardzo.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Proszę, jeszcze jeden głos i będziemy robić przerwę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Nie słychać cię, nie włączyłeś...)

**WŁAŚCICIEL
GOSPODARSTWA RYBACKIEGO
W BRZESZCZACH
TOMASZ KRÓL**

Włączony.

(Głos z sali: O teraz.)

...Troszkę nieścisłości. My bardzo dobrze żyjemy z pstrągarzami. Oni mieli możliwość korzystania z pełnego pakietu inwestycyjnego w programie 2014–2020. Nie skorzystali z niego. Nie można im dać, uszczęśliwiać ich inwestycjami, których oni nie chcą wykorzystywać. Z programu inwestycyjnego z priorytetu drugiego zostało zabrane 50 milionów 140 tysięcy euro na inne działania, również te, które pan minister wymienił, pomocowe, czyli covidowe, wojenne i drugą tarczę wojenną. To jest jeden problem.

Drugi problem. To nie jest tak, że nie ma wyliczeń. Przecież w 2007 r. stworzono obszerną broszurę dotyczącą wyliczeń rekompensat wodno-środowiskowych, w których wyliczono Naturę 2000 na 600 zł. A teraz nam się mówi po 16 latach, że to była bzdura, bo ktoś inny wyliczył to na 140. A gdzie inflacja? A gdzie inne...

Jeżeli chodzi o świat ptaków, to ten świat ciągle się rozwija i ciągle... Pan tu mówi o rekompensatach. My to bierzemy jako rybacy karpiovi, a pstrągarze tego nie mają. Proponuję kolegom pstrągarzom: niech ściągną siatki z gospodarstw pstrągowych, to też wyciągną ręce po rekompensaty wodno-środowiskowe.

(Głos z sali: A mają siatki, bo mają możliwość...)

A my tych siatek nie założymy, bo nie da się założyć siatek na 70 tysiącach ha.

Tak jak mówiłem, co do przesunięć finansowych to zawsze wygląda to w ten sposób: jeżeli druga tarcza wojenna kosztowała rybaków śródłądowych, ministerstwo 60 milionów zł, gdzieś koło tego, nie pamiętam tej kwoty dokładnie, to należy sobie powiedzieć, że z priorytetu drugiego na tarczę wojenną zostało zabrane 17 milionów euro, czyli zostało zabrane 70 milionów zł. A więc 10 milionów uciekło w inne rozdanie. Zawsze jest tak, że więcej dajemy, a mniej wraca do nas.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Szanowni Państwo, teraz udzielam głosu panu ministrowi, który podsumuje ten czas,

kiedy dyskutowaliśmy, i będę ogłaszał zakończenie posiedzenia, dlatego że za chwilę przyjdzie przedstawiciel Ministerstwa Środowiska i będziemy kontynuować, bo to nie jest tak, że zakończyliśmy ten temat. Sprawa szkód to jest temat, który jest dla was chyba najbardziej bolesny, bo trudno się napracować, a potem nic z tego nie mieć. Jak wam ktoś wyłowił, to ja się nie dziwię, że wy macie pretensję o to, że ktoś wam wyłowił. Wy wyłożyliście kapitał, pieniądze, a nie ma co łowić.

Proszę, Panie Ministrze, podsumowanie.

**PODSEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
KRZYSZTOF CIECIÓRA**

Co do kwestii tych transferów finansowych czy transferów pieniężnych w ramach programu to nie mogę potwierdzić tego, że na mechanizm wojenny zostało zabrane z rekompensat wodno-środowiskowych 17 milionów euro. To nie jest prawda.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pieniądze przesunęliśmy głównie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, z drugiego, ale z tych inwestycji, które nie zostały wykorzystane. Podobnie było...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie, czyli te pieniądze do was wróciły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też. Ale druga kwestia. Dużą kwotę zabraliśmy z jedyńki, z niewykorzystanych pieniędzy na inwestycje w portach i takich trudnych rzeczy, których... Nie wchodzę tu w szczegóły. Tu nie chodzi o to, że te pieniądze by się zmarnowały, bo pewnie by poszły, ale po prostu je przesunęliśmy, one poszły do piątki. Z piątki to wyczyściliśmy i z tej piątki wszystkie te pieniądze, które przesunęliśmy, wpłynęły, wróciły do was.

Jeśli chodzi o kwestię inwestycji, tego, ile tych pieniędzy zostaje bądź nie... No, pstrągarze mogą powiedzieć, że to wy nie wykorzystujecie pieniędzy z inwestycji. Też mogą tak powiedzieć. To jest takie przerzucanie się piłeczką, tak? Każdy ma swój punkt widzenia.

Jeszcze jedna sprawa, kwestia przesunięcia pieniędzy z przetwórstwa. To było odwrotnie. Kiedy stałem się odpowiedzialny za program operacyjny, to właśnie ściałem z przetwórstwa

pieniądze i przekazałem m.in. na rekompensaty wodno-środowiskowe. Na przetwórstwo miały wyjść znacznie większe pieniądze, tak to było zaprojektowane. My to ścięliśmy, wyrównaliśmy, przekazaliśmy te pieniądze na priorytet drugi i trzymaliśmy czy przybiliśmy to, że jest równość, parytet między priorytetem pierwszym a priorytetem drugim.

Jeśli chodzi o to, że pieniądze z inwestycji nie będą wykorzystywane, to ja mogę się państwu zobowiązać, że przecież nie będziemy beczynni. Będziemy wtedy reagować i ewentualnie przesuwać te pieniądze. Ale nie możemy zakładać, że tak nie będzie, bo tych inwestycji... Ja widzę przyszłość polskiego rybactwa śródlądowego, które potrzebuje pieniędzy na inwestycje, które potrzebuje dokapitalizowania w postaci pozyskania jakichś nowych sprzętów, wymiany itd. W innych branżach również jest tak, że po prostu trzeba pewne sprawy zastępować.

Wracając do kwestii rekompensat, powiem tak. Podnieśliśmy je, są większe, stworzyliśmy inne mechanizmy, poboczne, które również sprowadziły się do tego, że państwo otrzymali bezpośrednio większe pieniądze do swoich gospodarstw. Przysłuchawszy się państwa apelom, postaramy się jeszcze nad tym mechanizmem popracować i podnieść te rekompensaty, jednak nie będziemy tego robić kosztem zmian w programie.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Rozumiem, że była prośba, żeby realizować to jak najszybciej, żeby można było dostać środki finansowe. Taki był apel pana ministra. Dalsze konsultacje, jak rozumiem, są w trakcie. Prosimy, żeby się kontaktować i uzgadniać. Mam nadzieję, że dzisiejsze spotkanie przyniesie jakiś dalszy postęp w tej sprawie.

Zamykam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Za chwilę otworzymy z panem senatorem Pupą drugą część, posiedzenie połączonych dwóch komisji, z przedstawicielami Ministerstwa Środowiska.

Zamykam posiedzenie.

Dziękuję wszystkim obecnym w tej części. Oczywiście wszyscy mogą zostać.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Wydawniczy